

Sygn. akt I ACa 1343/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Anna Miastkowska

Sędziowie: SA Wincenty Ślawnski (spr.)

SA Bożena Wiklak

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. (1)**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Ł.**

zastępowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej i powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 lipca 2015 r. sygn. akt II C 434/14

1. z apelacji obu stron zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 sentencji w ten tylko sposób, że podwyższa zasądzone od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie z kwoty 21.000 zł do kwoty 45.000 (czterdzieści pięć tysięcy) zł oraz odszkodowanie z kwoty 1.974,70 zł do kwoty 2.538,90 (dwa tysiące pięćset trzydzieści osiem 90/100) zł z ustawowymi odsetkami od 18 kwietnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. oddala obie apelacje w pozostałej części;

3. uchyla punkt 4 zaskarżonego wyroku i zasądza od pozwanego Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Ł. na rzecz powoda M. K. (1) kwotę 4.178 (cztery tysiące sto siedemdziesiąt osiem) zł z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sygn. akt I ACa 1343/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 lipca 2015 roku wydanym w sprawie

z powództwa M. K. (1) przeciwko Skarbowi Państwa – Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Ł. o zapłatę i ustalenie,

Sąd Okręgowy w Łodzi:

1) zasądził od Skarbu Państwa – Komendanta Wojewódzkiego Policji w Ł. na rzecz M. K. (1) kwotę 21.000 złotych

z tytułu zadośćuczynienia oraz kwotę 1.974,70 złotych z tytułu odszkodowania, obydwie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty;

2) ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 18 grudnia 2008 roku;

3) oddalił powództwo w pozostałej części;

4) nie obciążył powoda kosztami procesu;

5) odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela

i przyjmuje za własne, a z których wynika, że w dniu 17 grudnia 2008 roku brat powoda B. K. obchodził swoje pięćdziesiąte urodziny i z tej okazji przyszedł wieczorem do powoda do mieszkania w Ł. przy ul. (...). Bracia spożywali razem alkohol. Po północy brat powoda B. K. wyszedł z mieszkania po papierosy, będąc pod wpływem alkoholu. Powód także był w takim stanie. Brat powoda, wychodząc zabrał telefon komórkowy należący do powoda. Po krótkim czasie powód dostrzegł to i wybiegł za bratem, nie zakładając butów. Był ubrany jedynie w koszulkę z krótkim rękawem i dresowe spodnie. Spotkał brata przed klatką schodową i poprosił o oddanie telefonu. Brat odmówił i mężczyźni zaczęli rozmawiać podniesionym tonem,

co usłyszeli pełniący służbę tego dnia posterunkowi D. H.

i P. G.. Obaj policjanci byli w służbie kandydackiej. Udali się na miejsce zdarzenia. Powód poprosił policjantów o interwencję, wskazując że brat zabrał mu telefon. Brat powoda zaprzeczył, że zna powoda oraz, że wziął jego telefon. Policjanci chcieli wylegitymować obydwu mężczyzn. Powód odmówił podania swoich danych, nie posiadał także przy sobie dokumentu tożsamości. Funkcjonariusz rozmawiający z bratem powoda wezwał pomoc przez radio, kontaktując się z załogą patrolu zmotoryzowanego, w skład którego wchodził M. N., J. M. i M. W.. Funkcjonariusze pojawili się na miejscu po kilku minutach. Na wezwanie to odpowiedział także inny patrol zmotoryzowany, w skład którego wchodził T. Ś., K. C. i P. M.. Przy czym T. Ś. i K. C. podeszli do klatki, przy której rozgrywały się wydarzenia, zaś P. M. pozostał w radiowozie. Funkcjonariusze zaczęli zadawać pytania,

brat powoda konsekwentnie zaprzeczał jakoby znał powoda, a powód chciał, aby interwencja została zakończona, jednocześnie odmawiając podania swoich danych. Powód w miarę upływu czasu zaczął się denerwować, zachowywać arogancko, używał wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych. Odpychał policjantów G., W. i H., naruszając ich nietykalność cielesną. Przy powodzie stało czterech funkcjonariuszy, a pozostali stali obok oraz przy bracie powoda. Funkcjonariusze kilka razy powtarzali powodowi,

że jego zachowanie to jest atak na policjanta. M. N. rozmawiał

z bratem powoda, który przez cały czas twierdził, że powód jest mu osobą obcą. Widząc zachowanie powoda względem innych funkcjonariuszy, M. N. podbiegł nagle do powoda od tyłu i kopnął w prawą nogę. Powód szarpał się, funkcjonariusze mieli problem z obezwładnieniem go. Ostatecznie powód został obezwładniony, położony na ziemię i przytrzymany. Założono mu kajdanki na ręce trzymane z tytułu i zabrano do radiowozu. Podczas interwencji wszyscy policjanci byli w mundurach.

Ostatecznie policjanci wezwali na miejsce zdarzenia matkę braci, która potwierdziła ich tożsamość. Powód zgłaszał ból w nodze, został przewieziony na pogotowie, gdzie stwierdzono złamanie prawego podudzia.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2010 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi uznał M. K. (2) obwinionego o to, że w Ł. przy ul. (...), w dniu 18 grudnia 2008 roku około godziny 01.10 umyślnie, wbrew obowiązkowi odmówił podania swoich danych osobowych upoważnionym do legitymowania funkcjonariuszom Policji, za winnego dokonania zarzuczonego mu czynu i skazał na grzywnę w wysokości 200 złotych. Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 14 września 2010 roku utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 23 września 2010 roku M. K. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 18 grudnia 2008 roku

w Ł. uderzając łokciem w klatkę piersiową funkcjonariusza policji P. G. naruszył jego nietykalność cielesną, uderzając pięścią

w klatkę piersiową funkcjonariusza policji M. W. naruszył jego nietykalność cielesną, odpychając rękoma funkcjonariusza policji D. H. naruszył jego nietykalność cielesną. Powód został skazany na karę grzywny po 70 stawek dziennych po 30 złotych. Na skutek apelacji obrońców oskarżonego, Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 27 czerwca 2011 roku,

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. Równolegle do powyższych spraw toczyła się sprawa karna przeciwko wszystkim funkcjonariuszom biorącym udział w interwencji, którzy zostali oskarżeni o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia 2008 roku w Ł.,

przy ul. (...) przekroczyli swoje uprawnienia, brali udział w pobiciu M. K. (1). Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oskarżonego M. N. uznał za winnego tego, że w nocy z 17 na 18 grudnia 2008 roku podczas interwencji z udziałem powoda, przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusza Policji w ten sposób, że w celu obezwładnienia kopnął M. K. (1) w prawą nogę, nieumyślnie powodując skutek w postaci złamania kości podudzia prawego,

a zatem obrażenia naruszające czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Pozostali funkcjonariusze zostali uniewinnieni od dokonania zarzucanego

im czynu. Na skutek apelacji obrońcy Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 roku utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Po zdarzeniu powód z Wojewódzkiej (...)

w Ł. został przewieziony do szpitala w Z. na oddział ortopedyczny – urazowy, gdzie rozpoznano złamanie nasady bliższej kości piszczelowej prawej, wieloodłamowe złamanie trzonu kości piszczelowej prawej, otarcie naskórka okolicy czołowej prawej i twarzy prawostronne oraz otarcia naskórka okolicy łokcia prawego. Powód był leczony wyciągiem bezpośrednim nadrostkowym, zaś w dniu 19 grudnia 2008 roku miał wykonany zabieg operacyjny zespolenia złamanej kości piszczelowej gwoździem śródszpikowym i jedną śrubą.

Po zabiegu założono powodowi szynę gipsową na okres 4 tygodni. Zalecono chodzenie o kulach bez obciążania chorej kończyny oraz zażywanie C., F., P.. Dalsze leczenie powód podjął w poradni ortopedycznej oraz prywatnie u dr L. w W.. W październiku 2009 roku wykonano ponowny zabieg operacyjny – dynamizacji zespolenia w postaci usunięcia dolnej śruby. Natomiast materiał zespalający kość piszczelową nie został usunięty. Powód przez okres 18 miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim. Aktualnie obrażenia doznane przez powoda skutkują wygojonym złamaniem kości goleni i stanowią 8 % trwałego uszczerbku na zdrowiu według punktu 158. Badanie ortopedyczne powoda wykazało także zaniki mięśniowe kończyny dolnej prawej oraz występowanie blizn pooperacyjnych – pięć sztuk w okolicy kolana prawego oraz jednej powyżej kostki przysadkowej.

W związku z koniecznością odbycia zabiegu operacyjnego zakres cierpień fizycznych w początkowym okresie był znaczny, a następnie zmniejszał się. Stan zdrowia powoda jest utrwalony i nie należy oczekiwać poprawy. Powód wymaga usunięcia materiału zespalającego. Rokowania są umiarkowanie optymistyczne ponieważ nie można wykluczyć powstania wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu kolanowego prawego. W miejscu przebytego złamania u powoda występują przemieszczenia rotacyjne manifestujące się rotacją zewnętrzną goleni prawej stopy po kątem 20 stopni oraz śladowe ograniczenie zgięcia. Charakter złamania śródstawowego oraz występujące u powoda „trzeszczenia” w trakcie ruchów stawu kolanowego świadczą o rozpoczętych wcześniejszych zmianach zwyrodnieniowych.

Orzeczeniem Lekarza Orzecznika ZUS z dnia 24 listopada 2009 roku powód został uznany za niezdolnego do pracy. W związku z doznanymi obrażeniami powód dokonał zakupu kul za kwotę 64,01 i 50 złotych.

Na specjalistyczne badania, zdjęcia rtg, konsultacje, zakup lekarstw, zabiegi rehabilitacyjne oraz dojazdy w okresie od 2009 do 2011 roku powód wydał kwotę 2.717,70 złotych. Wyniki badania psychiatrycznego powoda nie wskazują na występowanie objawów nerwicowych, ani zaburzeń lękowych oraz zaburzeń psychopatologicznych, które spowodowałyby naruszenie sprawności organizmu.

Powód przed zdarzeniem był osobą aktywną, grał w piłkę nożną, tenisa ziemnego. Aktualnie powód ma obawy co do stanu nogi i nie uprawia żadnych sportów.

M. K. (1) ma aktualnie 48 lat, jest przedsiębiorcą. Uzyskuje z tego tytułu miesięczny dochód w wysokości 2.000 – 3.000 złotych. Jest rozwiedziony, zamieszkuje sam. Po wypadku pomagał mu kolega oraz matka. Powód ma dwoje dzieci w wieku 10 i 15 lat, które mieszkają w W.. Przez unieruchomienie powód rzadko widywał się z dziećmi. Aktualnie powód odczuwa częste dolegliwości bólowe w kolanie oraz kości piszczelowej. Próbował uprawiać sport, ale odczuwa ból w nodze. Powód nigdy nie miał zatargów z Policją. Czuje się zawiedziony postawą policjantów oraz wymiarem sprawiedliwości.

W świetle powyższych okoliczności faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo było częściowo zasadne. W rozpoznawanej sprawie zasada odpowiedzialności pozwanego nie była kwestionowana, gdyż wynika ona z prawomocnego wyroku skazującego z dnia 29 marca 2013 roku. Zgodnie bowiem z brzmieniem przepisu art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W świetle cytowanego przepisu art. 11 k.p.c., powyżej wskazany wyrok karny ma moc wiążącą dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, w zakresie ustaleń faktycznych co do popełnienia przestępstwa. W niniejszej sprawie strona pozwana podniosła, że powód przyczynił się do powstania szkody w 80 %.

Zgodnie z przepisem art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. W rozpoznawanej sprawie powód został prawomocnie skazany za to, że wbrew obowiązkowi odmówił podania swoich danych osobowych upoważnionym do legitymowania funkcjonariuszom oraz za naruszenie nietykalności cielesnej trzech interweniujących policjantów. Tym drugim orzeczeniem, także na zasadzie art. 11 k.p.c. Sąd jest związany.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód swym zachowaniem najpierw spowodował powstanie interwencji, a następnie poprzez odmowę wylegitymowania się, swoją agresję tak słowną, jak i wynikająca z rękoczynów, stan po użyciu alkoholu, przyczynił się do powstania szkody. Gdyby bowiem powód podał swoje dane personalne i nie naruszył nietykalności cielesnej interweniujących policjantów, nie byłoby potrzeby obezwładniania go.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, Sąd pierwszej instancji przyjął, że powód przyczynił się w 30 % do powstania szkody. W ocenie tegoż Sądu wskazany przez pozwanego procent był zbyt wysoki. Sąd Okręgowy podkreślił, że to na policjantach, których wówczas interweniowało aż ośmiu, spoczywał ustawowy obowiązek zażegnania konfliktu w sposób jak najbardziej profesjonalny i bez szkód dla osób uczestniczących. Mimo wymachiwania rękami przez powoda i używania wulgaryzmów, ośmiu funkcjonariuszy mogło i powinno obezwładnić go bez potrzeby kopania go w nogę. Zwłaszcza, że z poczynionych ustaleń wynika, że drugi z uczestników zajścia, poza zaprzeczeniami, że zna powoda nie był agresywny. Zachodziła zatem potrzeba jedynie uspokojenia i wylegitymowania powoda.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił zgłoszonego przez pozwanego zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez powoda (art. 5 k.c.). Pozwany w żaden sposób nie uzasadnił dlaczego zgłoszenie roszczeń odszkodowawczych przez poszkodowanego, miałyby takie naruszenie stanowić. Sąd ten podniósł, że fakt, iż powód przyczynił się do powstania szkody skutkowało obniżeniem należnych mu kwot, a nie mógł stanowić podstawy do odmowy wypłaty świadczenia w ogólności. Dlatego też zarzut ten Sąd pierwszej instancji ocenił jako pozbawiony jakiegokolwiek uzasadnienia w rozpoznawanej sytuacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą materialnoprawną roszczenia powoda w zakresie zadośćuczynienia są przepisy art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd ten miał na względzie, że wskutek wypadku doznał obrażeń, których konsekwencją była konieczność poddania się przez powoda długotrwałemu leczeniu, w tym leczeniu operacyjnym oraz hospitalizacji i rehabilitacji.

Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 8 %. Odczuwał również cierpienia psychiczne i fizyczne, przy czym ich rozmiar w aspekcie ortopedycznym był duży. Po wypadku kończyna powoda była unieruchomiona, zaś powód wymagał opieki osób trzecich, co dla młodego i uprzednio całkowicie samodzielnego i sprawnego człowieka stanowi źródło dyskomfortu. Powstałe w efekcie wypadku dysfunkcje nadal utrudniają powodowi codzienne funkcjonowanie – powód nie może uprawiać sportów, tak jak przed wypadkiem oraz zajmować się swobodnie dziećmi. Przed wypadkiem powód był osobą aktywną i sprawną. Istnieje duże prawdopodobieństwo powstania zmian zwyrodnieniowych, a także czeka powoda kolejna operacja wyjęcia usztywnienia.

Wobec powyższego oraz biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota 30.000 złotych. Z uwagi na przyczynienie się powoda w stopniu 30 %, kwotę zadośćuczynienia należało obniżyć.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania Sąd Okręgowy podniósł, że z przedłożonych rachunków i faktur wynika, iż w związku z urazami doznanymi w wyniku wypadku powód poniósł w sumie koszty w wysokości 2.831,71 złotych. Powód zażądał zasądzenia kwoty 2.821 złotych, które to żądanie w całości jest usprawiedliwione. Z uwagi jednak na przyczynienie się powoda do powstania szkody, przyznaną kwotę należało obniżyć o 30 %. Mając na uwadze powyższe, Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.974,70 złotych z tytułu odszkodowania. Sąd zasądził od powyższej kwoty odsetki ustalone w sposób analogiczny do odsetek zasądzonych od kwoty zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność na szkody przyszłe wynikłe z wypadku. Powód posiada interes prawny w takim ustaleniu bowiem, stosownie do opinii biegłego ortopedy istnieje ryzyko powstania zmian zwyrodnieniowych uszkodzonej w wyniku wypadku kończyny. Wobec tego Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powoda w tym zakresie.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako wygórowane.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 102 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo. Strona skarżąca podniosła następujące zarzuty:

- 1) naruszenie prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w szczególności opinii biegłego M. S.,
 - b) art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań świadków T. Ś. i K. C. w całości, a także J. M. w zakresie zachowania powoda podczas interwencji policjantów, poziomu jego agresji w stosunku do funkcjonariuszy, wypowiedzianych gróźb i obelg, wyzywaniem do bójki,

c) art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, dający podstawę do nieobciążania powoda kosztami sądowymi, co w konsekwencji doprowadziło do nieobciążenia powoda tymi kosztami, w sytuacji gdy powód jako strona przegrywająca proces w większym stopniu winna być tymi kosztami obciążona,

d) art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieobciążenie powoda kosztami procesu i kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, w sytuacji gdy okoliczności sprawy jasno wskazują, że powód powinien być tymi kosztami obciążony;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powód swoim zachowaniem przyczynił się jedynie w 30% do powstania szkody, podczas gdy zachowanie powoda w oczywisty sposób uzasadnia przyjęcie 80% przyczynienia się do powstania szkody,

b) art. 444 §1 k.c. w związku z art. 445 §1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że rozmiar krzywd doznanych przez powoda uzasadnia przyjęcie kwoty bazowej zadośćuczynienia 30.000 złotych,

c) art. 5 k.c. w związku z art. 444 §1 k.c. i z art. 445 §1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że występowanie przez powoda z niniejszym roszczeniem w sytuacji znacznego przyczynienia się do powstałej szkody nie stanowi naruszenia prawa podmiotowego i nie uzasadnia zmniejszenia kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania,

d) art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody mogące w przyszłości wyniknąć w związku ze zdarzeniem z dnia 18 grudnia 2008 roku.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części, tj. w zakresie punktów 1, 2, 4, i 5 poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa — Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w punktach 1, 2, 4, i 5 i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wniósł o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Powód zaskarżył wydany wyrok w części oddalającej powództwo oraz w zakresie kosztów postępowania. Skarżący podniósł następujące zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. polegające na:

a) błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy wszystkich istotnych okoliczności, które mają wpływ na wysokość zadośćuczynienia, takich jak skutki urazu w postaci niezdolności do pracy stwierdzonej przez lekarza orzecznika ZUS prawie rok po zdarzeniu i przyznania powodowi na okres dalszych siedmiu miesięcy świadczenia rehabilitacyjnego, znacznego ograniczenia powoda w życiu zawodowym i osobistym oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu, bez perspektywy na poprawę stanu zdrowia w przyszłości, a także zachowania się sprawcy po zdarzeniu,

b) naruszeniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia oraz stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, ponieważ Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustala rodzaj obrażeń powoda

i rodzaj związanych z nim cierpień fizycznych i psychicznych, ale wnioski z nich wynikające nie są logicznie uzasadnione, a także mimo ustalenia, że „ośmiu funkcjonariuszy mogło i powinno obezwładnić powoda, bez potrzeby kopania go w nogę” Sąd pierwszej instancji przyjął przyczynienie powoda do powstania szkody na poziomie 30% bez szczegółowego uzasadnienia kryteriów zmniejszenia odszkodowania i zadośćuczynienia przyznanego powodowi przez Sąd pierwszej instancji;

2) naruszenia prawa materialnego na skutek błędnej wykładni

art. 445 k.c., podnosząc że zachodzi rozbieżność pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym,

a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi osoby powoda.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 51.000 złotych oraz 5.520 złotych z tytułu odszkodowania oraz kosztów postępowania za obie instancje; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w znacznej części,

zaś apelacja strony pozwanej nie była zasadna i podlegała oddaleniu, choć jej wniesienie skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w części dotyczącej odsetek za opóźnienie w ramach okoliczności branych pod rozwagę z urzędu w granicach zaskarżenia.

W pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ponieważ dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny umożliwia właściwe zastosowanie prawa materialnego.

Na wstępie za nietrafny Sąd drugiej instancji uznał zarzut naruszenia

art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony przez obie strony postępowania. W literaturze

i orzecznictwie ugruntowane jest bowiem stanowisko, że dla skuteczności tego zarzutu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACA 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może li tylko podnosić, posługując się argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131).

Zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może wszak odnieść zamierzonego skutku na tej tylko podstawie, że dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na względzie powszechne i obiektywne zasady doświadczenia życiowego, a indywidualne

i subiektywne doświadczenia strony są od nich odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Strona skarżąca musi zatem wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, ponieważ tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś jej przekonanie o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i odmiennej ich ocenie niż ocena Sądu nie jest w tym zakresie wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACA 209/12, LEX nr 1223145).

Wiarygodność i moc dowodów jest oceniana przez Sąd według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wymaga nadto podkreślenia, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego Sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się

z niego wysnuć także wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124). Nie ulega wątpliwości, że ocena dowodów prowadzi do zbudowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Jednocześnie prawidłowo ustalone fakty muszą być w sposób odpowiedni ocenione pod kątem prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie wyczerpujący materiał dowodowy i ocenił go w granicach określonych przepisem art. 233 k.p.c., a który stanowi podstawę także niniejszego rozstrzygnięcia. Zatem zarzuty podniesione w złożonych przez obie strony środkach odwoławczych dotyczące naruszenia przywołanego wyżej przepisu nie sposób było uznać za zasadne. Powód nie wskazał bowiem w wywiedzionej apelacji jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Tym bardziej, że w złożonym środku odwoławczym powód sam przyznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił okoliczności i skutki wypadku

w postaci obrażeń, których konsekwencją były dwie operacje, długotrwała rehabilitacja, niemożność uprawiania sportu, ograniczenie możliwości swobodnego zajmowania się dziećmi, podczas gdy przed zdarzeniem był

o osobą aktywną i sprawną. Uważna lektura argumentacji przytoczonej na poparcie omawianego zarzutu uchybienia przepisom prawa procesowego wskazuje, że w istocie powód zarzucając rzekomo wadliwą ocenę dowodów próbuje podważyć subsumcję prawidłowo ustalonych faktów pod określone normy prawa materialnego, na co wskazują twierdzenia o zasądzeniu zadośćuczynienia na zbyt niskim poziomie oraz negowanie ustalonego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia. Tego rodzaju uchybienia powód może zwalczać jedynie w ramach zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 445 k.c., który zresztą powołał w apelacji.

Strona pozwana zarzuciła Sądowi pierwszej instancji dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w szczególności opinii biegłego M. S.. Z powyższym zarzutem nie sposób się zgodzić, zwłaszcza

że pozwanemu nie udało się skutecznie ich podważyć. Co istotniejsze, wykonując zobowiązanie Sądu Okręgowego, strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 11 maja 2015 roku podniosła, że nie kwestionuje treści wydanej przez biegłego sądowego opinii uzupełniającej (k. 213). Wprawdzie na ostatniej rozprawie w dniu 20 maja 2015 roku strona pozwana wniosła

o dopuszczenie dowodu z opinii innego ortopedy z Instytutu Centrum (...) w W., lecz wniosek dowodowy został przez Sąd pierwszej instancji oddalony. W pisemnych motywach uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii wskazanych biegłych nie został uwzględniony, jako zmierzający do przedłużenia postępowania (k. 266). Zaakcentować w tym miejscu należy, że ów wniosek został oddalony na rozprawie w dniu 20 maja 2015 w obecności pełnomocnika pozwanego. Z zapisu protokołu rozprawy wynika przy tym, że nie zgłaszał on już wniosków dowodowych w tym zakresie. Ponadto nie złożył w tym względzie zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., który implikuje możliwość powoływania się na ten zarzut w dalszym toku postępowania. Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, Sąd Okręgowy słusznie oddalił ów wniosek dowodowy. Strona apelująca nie wykazała bowiem, że Sąd Okręgowy odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. akt II PK 47/08, LEX nr 500202; z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt II PK 322/07, LEX nr 491383). Tym bardziej, że Sąd drugiej instancji uznał, iż biegły sądowy M. S. w swoich pisemnych opiniach udzielił wyczerpujących, rzeczowych, logicznie uzasadnionych i jednoznacznych, a przez to przekonujących odpowiedzi

na stanowiące istotę sporu zagadnienia, a pozwany nie zgłosił w stosunku do treści opinii zarzutów tej miary by skutecznie podważyć jej wiarygodność.

Także podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 227 k.p.c.

nie zasługiwał na uwzględnienie. Stosownie bowiem do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Treść tego przepisu wskazuje zatem na przedmiot postępowania dowodowego przeprowadzanego przez Sąd określając, jakie fakty mają „zdatność” dowodową, a więc które zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki mogą być przedmiotem dowodzenia w konkretnym procesie cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 683/97, LEX nr 322007). Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Przepisy prawa materialnego mają też decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 975/98, LEX nr 50825). Należy bowiem zaakcentować, że konstatacja tego rodzaju, że art. 227 k.p.c. został naruszony przez Sąd rozpoznający sprawę jest uzasadniona dopiero wtedy, gdy zostanie wykazane przez stronę, że Sąd przeprowadził dowód bądź na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. akt II PK 47/08, LEX nr 500202; z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt II PK 322/07, LEX nr 491383).

Trafny jest natomiast powołany przez powoda zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c., który podniósł ten zarzut w związku z zasądzeniem według niego zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Należy zaakcentować, że stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie za krzywdę związaną z rozstrojem zdrowia ma być odpowiednie. Wprowadzenie przesłanki „odpowiedniej sumy” pozostawia Sądowi swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Przyznanie bowiem odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze rozstrzygnięcie w tym zakresie musi być oparte na kryteriach zobiektywizowanych, a nie tylko na subiektywnych odczuciach poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254). W doktrynie i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że określenie „sumy odpowiedniej” powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Ponadto wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, która została naruszona na skutek doznanych przez niego cierpień psychicznych i fizycznych.

Wymaga nadto podkreślenia, że Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia może również odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa,

które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Zaakcentować jednak należy, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej. Nie może ona wszak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i

obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma niewątpliwie ocenny charakter i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W konsekwencji ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 r., sygn. akt III PRN 39/70, opubl. OSNC 1971/3/53). O rażącym naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby zatem świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałyby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie na zbyt niskim poziomie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zasądzona przez niego na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia w kontekście wysokości trwałego charakteru doznanego przez niego uszczerbku, którego wysokość wynosi 8 %, zakresu cierpień psychicznych i fizycznych, przy czym ich rozmiar w aspekcie ortopedycznym jest duży. Sąd ten uwzględnił przy tym, że powód był unieruchomiony, wymagał opieki ze strony osób drugich, co stanowiło źródło dyskomfortu. Ponadto Sąd Okręgowy miał na względzie, że M. K. (1) przed wypadkiem był osobą aktywną, a obecnie nie jest, powstałe na skutek zdarzenia dysfunkcje nadal utrudniają mu codzienne funkcjonowanie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego trudno jest przyjąć bez zastrzeżeń, że kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia na rzecz powoda jest kwota 30.000 złotych oraz, że realizuje w pełni funkcję kompensacyjną, która jest przypisywana zadośćuczynieniu i stanowi realnie odczuwalną wartość majątkową.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że na skutek zdarzenia powód doznał złamania nasady bliższej kości piszczelowej prawej; wieloodłamowe złamanie trzonu kości piszczelowej prawej; otarcie naskórka okolicy czołowej prawej i twarzy prawostronne; otarcie naskórka łokcia prawego. Z RTG goleni prawej pokazało złamanie wieloodłamowe przestawowe kości piszczelowej prawej

w bliższej części trzonu z przemieszczeniem, a z RTG kontrolnego goleni prawej dodatkowo wynikało zespolenie gwoździem śródszpikowym oraz śrubą gąbczastą odłamy w osi (k. 43). W orzeczeniu lekarza orzecznika ZUS wydanego w dniu 24 listopada 2009 roku zostało wskazane, że istnieją okoliczności uzasadniające ustalenie uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego na okres siedmiu miesięcy licząc od daty ustania uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego (k. 44). Z powyższego zatem można wywieść,

że rozmiar cierpień fizycznych był u powoda znaczny i długotrwały. Przez aż osiemnaście miesięcy korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Leczenie połączone było z zabiegiem chirurgicznym. Biegły sądowy podał, że wypadek

z dnia 17 grudnia 2008 roku spowodował u powoda trwałe uszczerbki na zdrowiu w zakresie ortopedii na poziomie 8% już po zakończonym leczeniu. Dokonując oceny rozmiaru uszczerbku, biegły miał na uwadze, że choć rozmiar cierpień fizycznych jest osobistym odczuciem pacjenta, to jednak w tym przypadku, z uwagi na konieczność zabiegu operacyjnego należało przyjąć

z dużą dozą prawdopodobieństwa, że w początkowym okresie były one stopnia znacznego, następnie zmniejszając się. Biegły stwierdził, że stan powoda jest utrwalony i nie należy oczekiwać poprawy. Wymaga on zabiegu operacyjnego polegającego na usunięciu materiału zespalającego złamaną kość piszczelową. Rokowania odnośnie stanu zdrowia ocenił jako umiarkowanie optymistyczne, ponieważ nie można wykluczyć powstania wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych w obrębie stawu kolanowego prawego (k. 153 – 155).

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy nie uwzględnił zatem w sposób dostateczny perspektyw odnośnie stanu zdrowia powoda w przyszłości. Wymaga podkreślenia, że wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu wynosi

już po zakończeniu leczenia podstawowego 8%, zatem jest wysoce prawdopodobne, że w dacie wypadku rozmiar długotrwałego uszczerbku był oceniony na wyższym poziomie, na co zresztą zwrócił uwagę biegły. Ustalony procentowo rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu stanowi li tylko kryterium o charakterze pomocniczym, którym Sąd może się jedynie w sposób posiłkowy posługiwać. Niemniej jednak nie uszła uwadze Sądu Apelacyjnego okoliczność tego rodzaju, że pomimo upływu wielu lat od daty zdarzenia (od 2008 roku), rozmiar uszczerbku na zdrowiu w zakresie narządu ruchu nadal jest znacznych rozmiarów (do 2015 roku – data wydania opinii). Biegły w uzupełniającej opinii pisemnej podniósł, że u powoda występują przemieszczenie rotacyjne w miejscu przebitego złamania manifestujące się rotacją zewnętrzną goleni stopy prawej pod kątem 20 stopni; zaniki mięśniowe kończyny dolnej prawej i śladowe ograniczenie zgięcia w stawie kolanowym prawym. W ocenie biegłego charakter złamania jakiego powód doznał (środstawowe) oraz występujące u niego wyczuwalne trzeszczenia w trakcie ruchów stawu kolanowego świadczą o rozpoczęciu się wcześniejszych zmian pourazowych zwyrodnieniowych w obrębie stawu (k. 192). Trzeba również zaakcentować, że powód nie odzyskał w pełni sprawności po zdarzeniu, nie jest tak aktywny fizycznie jak przed zdarzeniem, nie uprawia już sportu.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że w ustalonym stanie faktycznym odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 50.000 złotych, którą należało pomniejszyć o co najwyżej 10% przyczynienia się powoda do powstania szkody przez to, że powód przekroczył granice dopuszczalnej reakcji na nieprofesjonalne zachowanie funkcjonariuszy.

Nie można bowiem podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody aż w 30%

ani stanowiska pozwanego jakoby przyczynienie to wynosiło 80%. Stosownie do treści art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przywołany przepis zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych

w tym przepisie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., sygn. akt I ACa 310/13, LEX nr 1362660). Wymaga podkreślenia,

że ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, należy do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt IV CSK 84/09, LEX nr 818614). Przyczynienie się poszkodowanego jest warunkiem miarkowania odszkodowania, zadośćuczynienia, renty, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić, a jeśli tak to w jakim stopniu. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zalicza się

w szczególności winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1/13, LEX nr 1298948; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 22 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 911/12, LEX nr 1294715; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 6 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 803/12, LEX nr 1289371). Określając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody należy mieć na uwadze, że jego zachowanie

w dużej mierze było determinowane zaistniałą sytuacją. Powód został otoczony przez ośmiu policjantów, stał pod wejściem do klatki schodowej, zimą, boso, ubrany w podkoszulkę. Nie budzi wątpliwości, że powód był zdenerwowany i zniecierpliwiony przebiegiem całego zdarzenia i jego długotrwałością,

a zwłaszcza nieprzeprowadzeniem interwencji zgodnie z jego oczekiwaniem, wobec czego jego zachowanie stało się emocjonalne, zaczął wyrywać się trzymającym go policjantom, naruszając nietykalność cielesną funkcjonariuszy. Sprawdzenie jego danych osobowych było rzeczą prostą skoro znajdował się on przed blokiem, w którym mieszkał, w skąpym jak na tę porę roku odzieniu. Nawet stosowanie siły fizycznej przez funkcjonariuszy nie uzasadnia ani nie usprawiedliwia sposobu zachowania bezpośredniego sprawcy zdarzenia.

Nie budzi wątpliwości, że takie zachowanie powoda nie było wprawdzie prawidłowe, ale nie można pominąć, iż było ono spowodowane tym, że było zimno, nie był zadowolony z działań Policji, był pod wpływem alkoholu,

co w okolicznościach zdarzenia nie jest samo przez się okolicznością obciążającą. Trzeba jednak podkreślić, na co zresztą zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że grupa ośmiu funkcjonariuszy Policji powinna była bez większych problemów poradzić sobie z obezwładnieniem powoda nie doprowadzając do użycia wobec niego przemocy fizycznej poprzez kopnięcie go z nienacka

i zaskoczenia przez jednego z funkcjonariuszy w prawą nogę, powodując jej poważne złamanie. Przede wszystkim jednak to powód wezwał do pomocy policję i mógł liczyć na profesjonalne, szybkie wyjaśnienie sytuacji konfliktowej ze swoim bratem, a nie na długotrwałe przetrzymywanie na zewnątrz, zimą, osoby ubranej w sposób ustalony przez Sąd Okręgowy. Powód wyszedł na zewnątrz tylko na chwilę, przed blok, w którym zamieszkiwał i trudno oczekiwać by w tej sytuacji miał przy sobie dokumenty tożsamości, a to nie jego zachowanie wywołało na początku potrzebę interwencji policji, która w dalszym ciągu zdarzenia, także przyczyniła się do jego przebiegu.

Konkludując Sąd drugiej instancji uznał, że w niniejszej sprawie powód przyczynił się w niewielkim tylko stopniu do powstania szkody w dniu

18 grudnia 2008 roku i dlatego należne mu roszczenia zadośćuczynienie

i odszkodowanie należało zredukować, przyjmując 10% stopień przyczynienia, co skarżący sam przyznaje w motywacyjnej części apelacji (k. 295).

Z tych też względów, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo w ten tylko sposób, że zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 21.000 złotych podwyższony do kwoty 45.000 złotych (przyjmując 10 % przyczynienie się powoda do powstania szkody), oraz oddalił apelację w pozostałej części na mocy art. 385 k.p.c. W treści apelacji co do odszkodowania powód żądając dalszej kwoty 2.520 wykroczył poza granice powództwa określone przed Sądem pierwszej instancji. W postępowaniu apelacyjnym co do zasady rozszerzenie powództwa nie jest dopuszczalne. Rzeczą powoda korzystającego z profesjonalnej pomocy prawnej było precyzyjne określenie granic apelacji. Żądanie dalszego odszkodowania przekraczającego istotnie roszczenia zgłoszone przed Sądem Okręgowym sugeruje zgłoszenie dalszych roszczeń o kwotę 2.520 złotych, a nie skorygowanie orzeczenia Sądu Okręgowego w tym zakresie w granicach pierwotnie zgłoszonego roszczenia.

Odnosząc się natomiast do apelacji strony pozwanej, należy podkreślić,

że nie mogła ona z przyczyn wskazanych wyżej odnieść oczekiwanego rezultatu, czyli skutkować oddaleniem bądź chociażby obniżeniem wysokości przyznanych na rzecz powoda świadczeń pieniężnych. Apelujący kwestionował także przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się powoda na zbyt niskim poziomie. Mając jednakże wyżej przytoczoną argumentację, twierdzenia pozwanego w żadnej mierze nie zasługiwały na uwzględnienie.

Pozwany zarzucił także naruszenie art. 189 k.p.c., podnosząc że nie zostało udowodnione z całą pewnością, że stan zdrowia powoda może się pogorszyć, a nadto należy uwzględnić stopień przyczynienia się powoda i to, że w ocenie pozwanego nadużył on swojego prawa podmiotowego. Mając jednak na uwadze ustalony stan faktyczny sprawy w kontekście stanu zdrowia powoda, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w tym zakresie jawi się jako uzasadnione niezakończonym procesem jego leczenia i koniecznością poddawania się przez niego dalszym zabiegom medycznym. Wobec zatem niewykluczonej możliwości ujawnienia się w przyszłości innych od uprzednio wymienionych skutków obrażeń doznanych przez powoda podczas zdarzenia, należało uznać, że Sąd Okręgowy trafnie ustalił odpowiedzialność pozwanego

w zakresie roszczeń co do skutków, których na chwilę obecną nie można przewidzieć. Sam stan obawy istnienia dalszych następstw wystarcza do uwzględnienia roszczenia z art. 189 k.p.c. mimo, że podstawowe leczenie zostało zakończone.

Strona pozwana zarzuciła również naruszenie art. 5 k.c. Przepis ten stanowi, że nie można czynić ze swojego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W niniejszej sprawie nie sposób jednak przyjąć, żeby wytaczając powództwo powód czynił

ze swojego prawa użytek sprzeczny z prawem. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że okoliczność tego rodzaju, iż powód przyczynił się do powstania szkody został wzięty pod uwagę prowadząc do stosownego obniżenia należnych mu

świadczeń pieniężnych, co nie niweczy jego prawa podmiotowego do żądania naprawienia szkody i usunięcia skutków krzywdy.

Sąd drugiej instancji, kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni rolę sądu merytorycznego, który bierze z urzędu pod rozwagę naruszenie prawa materialnego, w granicach zaskarżenia. W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uznał, że istniały podstawy do skorygowania zaskarżonego przez pozwanego orzeczenia w zakresie odsetek ustawowych od kwot zasądzonych

od niego z uwagi na wejście w życie od dnia 1 stycznia 2016 roku ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, na mocy której, art. 359 § 2 i 2¹ k.c. stanowi, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 3,5 punktów procentowych. Maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może

w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych (odsetki maksymalne). Natomiast zgodnie z art. 481 § 2 k.c. jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie

w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego

i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może

w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 2¹). Jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 2²). Z uwagi na zmiany w przepisanych obowiązujących rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek musiało podlegać stosownej korekcie i dlatego świadczenia pieniężne na rzecz powoda zostały zasądzone z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

W konsekwencji wydania orzeczenia reformatoryjnego w zakresie zadośćuczynienia i odszkodowania, Sąd drugiej instancji zmienił także rozstrzygnięcie o kosztach procesu uchylając punkt 4 zaskarżonego wyroku

i stosownie do wyniku sprawy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.178 złotych z tytułu częściowego zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Powód wygrał bowiem proces w 57%, a pozwany w 43%. Powód poniósł w pierwszej i drugiej instancji koszty w łącznej kwocie 12.259 złotych, na które składały się zaliczki na wynagrodzenie biegłych, opłata sądowa od pozwu

i od apelacji oraz koszty zastępstwa procesowego za obie instancje, zaś pozwany w łącznej kwocie 6.300 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Łączne koszty procesu wyniosły zatem 18.559 złotych. Pozwany powinien ponieść koszty w kwocie 10.578 złotych (57% x 18.559 złotych), a poniósł je w wysokości 6.300 złotych.

Uznając zatem argumenty pozwanego jedynie za polemikę

z prawidłowymi ustaleniami oraz wnioskami Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny oddalił przedstawioną apelację na podstawie art. 385 k.p.c.